

# Cztery Kanty: O pięknie same pytania

Umberto Eco o pięknie napisał, z olbrzymią pomocą młodszych asystentów, opasłą księgę pełną ładnych obrazów i obrazków. Nie udało mu się jednak naukowo opracować uniwersalnej teorii piękna.

Czym jest piękno? Czy to brak brzydoty i dysharmonii? Czy to jest jedynie coś, co się komuś bardzo podoba? To drugie stwierdzenie ma wielu zdezorientowanych zwolenników. Nasłuchali się o relatywizmie moralnym i żądają relatywizmu estetycznego. Wbrew pozorom te dwie rzeczy łączą się ze sobą. Jeżeli Bóg, Absolut jest skończonym pięknem, to czymże jest brzydota? Szatanem? Antychrystem? Czy 10 przykazań ma odpowiednik wizualny, istnieją przykazania piękna?

Prościej jest coś definiować negacją, nawet prawo jest konstruowane przez zakazy i obwarowania i tylko to, co nie jest wymienione, jest dozwolone. Może tą drogą należy się udać na poszukiwania piękna i cudowności? Znaleźć piękno przez eliminowanie brzydoty?

Pół biedy, gdy brzydota króluje wewnątrz mieszkania, schowana przed oczami niepowołanymi. Gorzej, że rozlewa się na krajobrazy nizinne, pagórkowate i podkarpackie. Czy to nieodwracalny proces? Czas się zastanowić. Minął już okres postnych refleksji, wiosna nie skłania do rachunków sumienia, ale trzeba popробować się porachować...

Polaku!

Czy wyrzuciłeś od czasu reformy śmieciowej odpadki do lasu lub do rowu?

Czy w ogrodzie swym billboard z chęci zysku kilku stówek miesięcznie ustawiłeś?

Czy na pole, co dziadów twych karmiło, gruz przyjmowałeś?

Czy szmaty mniejsze i większe na płotach zawieszałeś?

Czy drzewa - niepomny na to, że ktokolwiek drzewo nawet najmniejsze zniszczył, naturze je zniszczył - ścinałeś i wycinałeś?

Czy w bezrozumie swym ogrodzenia betonowe stawiałeś, brzydoty ich nie zauważając?

Czy warunków zabudowy nakazanych nie zachowywałeś?

Czy za nic miałeś widok od strony sąsiada bliźniego swego i domostwo własne na jadowite kolory malowałeś?

Czy chałupę góralską na Pomorzu pobudowałeś?

Napis koślawy nad sklepem powiesiłeś?

Złote szprosy w okna powtykałeś?

Boniowania zabytkowe i detale styropianem zakleisteś?

O ogród nie dbałeś, trawnik smutny pieszcząc, tuje sadząc a mrówki trując?

Azaliż nie jest powiedziane, że czym się karmisz, tym się stajesz? Więc karmiłeś gusty swe kiczem, brzydotą, bałaganem i reklamami w telewizji?

Okropne prezenty braciom swoim kupowałeś?

Dzieci według wskazań złego ducha ubierałeś?

W czasach uroczystych w dresie hucznym chadzałeś?

Świadectwa fałszywe składałeś, jakoby piękno nie istniało?

Czy nadużywałeś słowa estetyczny?

Czy widząc, że bliźni Twój chce dom starodawny zburzyć od czynu tego go nie odwiedłeś?

Czy kwiaty sztuczne na cmentarz zносиłeś a prawdziwe drzewa przy grobach trułeś?

Sprejem bezrozumnie świątyni jakiej murów nie pomazałeś?

Tipsów na szlachetne palce nie naklejałeś?

Bohomazów do przedpokoju nie kupowałeś?

Do ich oglądania nikogo nie przymuszałeś?

Podwórka całego kostką czerwoną i żółtą nie wybrukowałeś?

Zabytkowe aleje, gębę mając pełną frazesów o bezpieczeństwie, wycinałeś?  
Rzeki zamiast brwi regulowałeś?  
Wilanów na żółto pomalowałeś?  
Fontannę przed teatrem niestosowną wystawiłeś?

Jeśli nie uczyniłeś żadnego z tych czynów - to pięknie.

Usłyszeć choć kilka podobnych napomnień na kazaniu - byłby to cud pański.

W księgarniach można kupić okazałe albumy o frapujących tytułach: „Piękna Polska”, „Najśliczniejsze zakątki ojczyzny”, „1000 najurokliwszych miejsc w Polsce”, „Cuda Polski” itp. Pozycje te na ogół są drukowane za granicą (w Chinach?). Jeśli dalej będziemy tak niszczyć krajobraz nasz, zdjęcia do tych albumów też trzeba będzie robić za granicą (w Chinach???)